

# Tekla Bądarzewska: artystko-amatorka

Hanna Milewska

## Muzyka, kobieta i sukces

Wśród kompozytorów, którzy zapisali się w historii muzyki, płęć piękna jest reprezentowana skromnie pod względem liczebnym, ale za to wspaniałymi nazwiskami, by wspomnieć tylko świętą Cecylię, Hildegardę z Bingen, Klarę Schumann, Nadię Boulanger czy Sofię Gubaidulinę. Także w dziejach muzyki polskiej panie odegrały znaczącą rolę, chociaż dopiero po II wojnie światowej ich przedstawicielka, Grażyna Bacewicz, zyskała w środowisku muzycznym pozycję równą kolegom mężczyznom – stanowiska, zaszczyty, zamówienia, wykonania i autorytet. Szlak dla Bacewiczówny przecierały, począwszy od końca XVIII wieku, między innymi: Maria Wirtemberska, Zofia z Czartoryskich Zamoyska, Maria Szymanowska, Filipina Brzezińska, Natalia Janotha, Jadwiga Sarnecka, Helena Łopuska, Wanda Landowska. Jednak żadna z nich nie odniosła tak oszałamiającego sukcesu, jak Tekla Bądarzewska za sprawą jednej krótkiej i niezbyt trudnej kompozycji fortepianowej „Modlitwa dziewicy”. Gdyby Tekla żyła dziś, zbiłaby majątek na tantiemach od sprzedaży nut i nagrań.

Publicysta Michał Komar stwierdził: „Jest niewątpliwie sztuką stworzenie pięknej rzeczy, ale jeszcze większą sztuką jest stworzenie pięknej rzeczy i korzystne jej sprzedanie. Niektórzy twierdzą, że jeśli nie liczyć galicjskich pieskich kielbasek (hot dogs) i kielbasy krakowskiej (Krakauerwurst), najbardziej znanym w świecie w ciągu ostatnich stu pięćdziesięciu lat produktem polskim była «Modlitwa dziewicy» Tekli Bądarzewskiej-Baranowskiej. Wytwór nowatorski (w tym sensie, w jakim nowatorskim jest każdy oryginalny utwór muzyczny) miał nie mniej niż sto wydań nutowych i tyleż samo płytowych, co oznacza ogromne zyski i niebotyczny rozgłos. Piszę to bez ironii, ponieważ nie stronię od hot dogów, lubię zakaśzać wódkę kielbasą krakowską i odczuwam wrzuszenie, słuchając «La Priere d'une vierge». Chciałoby się przeczytać przyzwoicie napisaną biografię Tekli Bądarzewskiej. [...] no i jakoś nie ma w księgarniach. Zabrakło autorów? Zabrakło inwestorów-wydawców? Zabrakło czytelników?”.

Sprawa nie jest taka prosta.



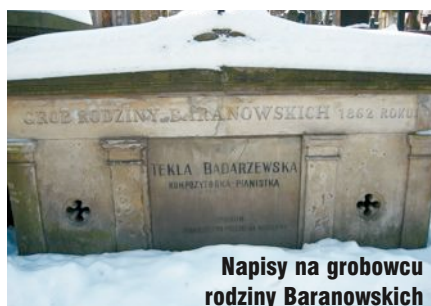
Posąg nagrobny z nutami „Modlitwy dziewicy”

## Słownikowa obecność

Tekla Bądarzewska, po mężu: Baranowska, należy do wąskiej grupy kompozytorów polskich obecnych w najpoważniejszych kompendiach muzykologicznych. Hasła encyklopedyczne, nota bene pełne błędów w datowaniu faktów, odmawiają kompozycjom Tekli wartości artystycznych, podkreślają natomiast zręczne wpasowanie się w idiom muzyki salonowej. Oprócz najpopularniejszego utworu, „Modlitwa dziewicy”, wymienia się czasem



Posąg nagrobny ze śnieżnym kołnierzem



Napisy na grobowcu rodziny Baranowskich

kilka tytułów innych jej miniatur fortepianowych. Brak dokładniejszych informacji biograficznych. Ale ktokolwiek zacząłby dziś drażyć ten temat, chyba niewiele ustali. Oczywiście można by się przedrzeć przez akta XIX-wiecznych warszawskich kancelarii parafialnych i ksiąg adresowych, znaleźć metrykę chrztu i ślubu Tekli, może także metryki chrztu jej dzieci. Czy jednak zmieniłoby to radykalnie naszą wiedzę i opinię o Bądarzewskiej? Wątpliwe to, a czasami pracochłonne. Poprzezstanmy więc na tym, co wykopali już inni archeolodzy muzykologów i warsawianów. Ich ustalenia zebrał Adam Słomczyński w gawędzie „Przeboj stulecia...”, zamieszczonej w tomie „Warszawskie to i owo” (Warszawa 1978). Natomiast o zagranicznej karierze twórczości Bądarzewskiej opowiedział z humorem Helmut Zeraschi w esaju „Tekla, dziewica modląca się z sukcesem” („Thekla, die mit Erfolg betende Jungfrau” w zbiorze „Musikalische Schnurren und Schnipsel”, Berlin 1977). Każdy, kto pisze o Tekli, powinien do tych źródeł sięgnąć. Nie powstałby bez nich również ten tekst.

## Co wiadomo o Tekli?

Cały 27-letni żywot Tekli Bądarzewskiej-Baranowskiej był związany z Warszawą i przypadł na ponure lata między powstaniem listopadowym a styczniowym. Urodziła się w roku 1834. Ojciec, Andrzej Bądarzewski, był komisarzem policji w cyrkule na Nalewkach i w pobliżu posterunku mieszkał z rodziną. Pan komisarz zbierał odznaczenia za wzorową służbę i z pewnością swoją córkę też wychowywał wzorowo, zapewniając jej edukację muzyczną. Fortepian stanowił w tamtych czasach obowiązkowe wyposażenie mieszczańskiego domu, a w samej Warszawie było trzydzieści wytwórni fortepianów. Tekla nie tylko pilnie ćwiczyła dzieła innych, lecz podjęła własne próby kompozytorskie, tworząc lekkie, melodyjne utwory, świetnie pasujące do salonowego ambientu. W 1851 na swój koszt wydrukowała paręset egzemplarzy „Modlitwy dziewicy”, a następnie osobiście rozniosła do stołecznych składów muzycznych, które zaczęły sprzedawać te nuty po 45 kopiejek, o czym donosił „Kurier Warszawski”, robiąc bezpłatną reklamę młodziutkiej autorce. Tenże „Kurier” życzy-

liwie zrecenzował następną wydane dziełko Tekli, mazurka „Pamiętka przyjaźni”: „[...] odznacza się i pięknnością kompozycji, i tą elegancją, jaka cechuje wszystkie utwory tej artystko-amatorki”.

Rezolutna, zdolna panna Tekla rzeczywiście wymodliła męża. Wydała się za Jana Baranowskiego i urodziła pięciorgo dzieci. Nie wiadomo, jaka była przyczyna jej śmierci. Może zmarła przy porodzie, jak to się kiedyś często zdarzało? Wdowiec zapewne troskliwie zajął się półsierotami, z których prawdopodobnie co najmniej

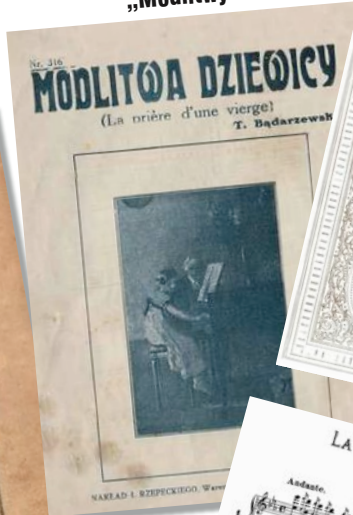
wiono: „spekulanckie”. Wreszcie w 1859 „Modlitwa dziewicy” („La Priere d'une vierge”) dociera do Francji – jako dodatek dla prenumeratorów paryskiego czasopiśma „Revue et Gazette Musicale”. Wydawca tego periodyku, Brandus et Dufour, zaczął drukować kolejne

Przybliżone choćby oszacowanie łącznego nakładu nut „Modlitwy dziewicy” w ciągu prawie 150 lat od pierwodruku przyprawia o zawrót głowy. Chodzi o liczbę rzędu miliona egzemplarzy! Kolejne edycje, od Szwecji po Australię, rozchodzą się jak świeże bułeczki, w nakładach

Jedno z wydań amerykańskich



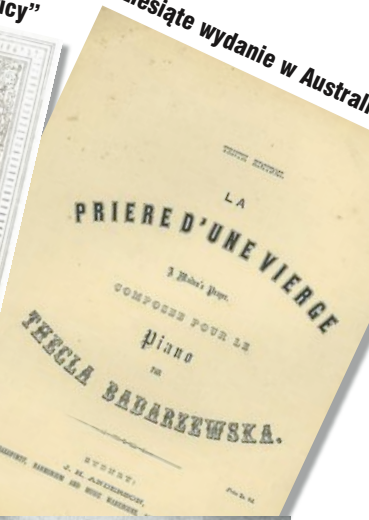
Stare wydanie polskie „Modlitwy dziewicy”



Zbiór utworów salonowych – otwiera go „Modlitwa dziewicy”



Dziesiąte wydanie w Australii



Jedno z wydań francuskich „Modlitwy dziewicy” – łatwe opracowanie



„Modlitwa dziewicy” – pierwsza strona



„Modlitwa dziewicy” – obraz Antoniego Kozakiewicza (1921)

trójka odziedziczyła po matce predyspozycje muzyczne. W spisach uczniów warszawskiego Instytutu Muzycznego z lat 70. XIX wieku występują Bronisława, Janina i Julian Baranowscy.

### Przebój wszech czasów

W ślad za „Modlitwą...”, która w ciągu trzech lat miała osiem wydań, Bądarzewska opublikowała kolejne uroczyste fortepianowe drobniaki. Tytuły najlepiej charakteryzują ich klimat: „Słodki sen”, „Wspomnienie chatki”, „Modlitwa wysłuchana”, „Madeleine”, „Wiara, nadzieja, miłość”. Największym zainteresowaniem pianistów (pianistek?) cieszyła się jednak debiutancka „Modlitwa...”. Wydano ją rychło m.in. w Berlinie, Lipsku, Hamburgu, Pradze i Wiedniu, a obok edycji oficjalnych ukazywały się pirackie, czyli, jak wówczas mó-

nakłady utworu, zarówno w wersji oryginalnej, jak i w aranżacjach na cztery ręce. Warszawski „Ruch Muzyczny” z nieskrywanym przekąsem komentował fenomen paneuropejskiej popularności miniatury Bądarzewskiej: „utwór «znany jest w całym świecie muzycznym» a «uwielbiany poza światem istotnie muzycznym»”.

W 1861 nuty „Modlitwy...” dostępne były melomanom i Petersburga, i Londynu, i Nowego Jorku. Czterdzieści lat później Anna Maria Klechniowska, kompozytorka i pedagog, autorka cenionej do dziś „Szkoly na fortepian”, sformułowała następującą diagnozę: „Polka umiała przemówić nie tylko do swego ludu, ale do wszystkich narodów. Prostota faktury tego utworu i bezpośredniość melodyki daje wyraz sentymentowi rasy słowiańskiej wszystkim narodom widać równie miły”.

rzędu 10000 sztuk. Na YouTube można zaobserwować mnóstwo amatorskich rejestracji wykonania „Modlitwy...”, zwłaszcza z popisów szkolnych skośnoookich dziewczynek.

### Posągowa dziewica

Tekla została pochowana na warszawskich Powązkach, w okazałym grobowcu rodzinnym Baranowskich, w kwaterze 181. Zdobi go posąg (prawie naturalnej wielkości) zadumanej dziewczyny w antycznej tunice. Trzyma ona w dłoni rulon papieru z napisem „La Priere d'une vierge”. W czasie I wojny światowej zarząd cmentarza odnotował, że grobem nikt się nie opiekuje. Na szczęście, mimo pogarszającego się stanu budowli nikt nie podjął decyzji o jej

wyburzeniu. Dopiero w 1973 roku grobowiec przeszedł gruntowną renowację dzięki Towarzystwu Przyjaciół Warszawy i darowiźnie pewnego emerytowanego inżyniera, melomana z Poznania. Dziś jest to jeden z najładniejszych nagrobków w tej części nekropolii. Dla nazwiska Tekli zabrakło jednak miejsca na liście wybitnych muzyków pochowanych na Powązkach, która znajduje się przy wejściu na cmentarz.

## Tekla żyje

Dzięki „Modlitwie dziewicy” Tekla zapewniła sobie obecność w uniwersum kultury współczesnej. W dramacie „...Mahagony” Brechta pianista gra nieśmiertelny przebój Bądarzewskiej, ponieważ ta „ponadczasowa sztuka” nie jest agresywna, hałaśliwa i nie niszczy krzesel. Erich Kästner sparodiował tytuł kompozycji Bądarzewskiej w wierszyku „Gebet keiner Jungfrau”, czyli „Modlitwa wcale-nie-dziewicy”. Do melodii dopisywano teksty - i bogobojne, i satyryczne. Dokonywano transkrypcji na różne instrumenty (m.in. na cytrę i dwie cytry, na mandolinę, klarnet, akordeon oraz na osiem rąk czyli cztery fortepiany) i rozmaite zespoły. Berlińscy Filharmonicy włączyli opracowanie orkiestrowe „Modlitwy...” do programu koncertu poświęcone-



### Julia Czaplina gra 17 miniatur fortepianowych Bądarzewskiej

go kiczowi w muzyce. Natomiast Międzynarodowa Unia Astronomiczna nadała nazwę „Bądarzewska” jednemu z kraterów na Wenus!

W Polsce terazniejszej ani postać Bądarzewskiej, ani jej twórczość (włącznie z „Modlitwą”) nie jest powszechnie znana i rozpoznawana, a jeśli już – na ogół kwitowana jest wzruszeniem ramion. No bo i o cóż może się modlić XIX-wieczna dziewczyna? O dobrego męża i życie pod hasłem „trzech K”: kuchnia, kościół i kołyska. Taki

był przecież krótki żywot samej Tekli, jakże odbiegający od dzisiejszych wzorców.

Największą popularność „Modlitwa” zdobyła na Dalekim Wschodzie – w Japonii i Korei Południowej. To pozycja obowiązkowa w zbiorach nut dla dzieci i młodzieży. To dzingiel sygnalizujący otwieranie drzwi w pociągu szybkobieżnym. To melodia, którą matki śpiewają i grają dzieciom, tak jak matka pana Yukihisy Miyayamy. Ów producent muzyczny postanowił odnaleźć wszystkie dostępne nuty Bądarzewskiej i nagrać płytę (w roku 2007, dla japońskiej firmy King Records) pod tytułem... „Modlitwa dziewicy”. Album natychmiast znalazł się w czołówce bestsellerów muzyki klasycznej. Utwory Tekli wykonuje rosyjska pianistka Julia Czaplina, której babka była Polką.

Miyayamie udało się dotrzeć do nut w sumie siedemnastu utworów spośród około trzydziestu opublikowanych przez Bądarzewską. Znalazł je w bibliotekach w Warszawie, Londynie, Moskwie i Sztokholmie.

W roku 2006 Dux wydał dwupłytowy album „Muzyka dla ucha malucha”. Jest na nim również „Modlitwa dziewicy” w brawurowej interpretacji Waldemara Malickiego ■

# KATTORNA

STRAYING TO THE MOON

All Rights Reserved ©P2010

PREMIERA • MARZEC

2010



David Głowczewski - alto & soprano sax Grzegorz Rogala - trombone Łukasz Pawlik - piano Max Nauta-Simonsen - bass Krzysztof Szymański - drums

